

Drawa Szkoleniowa 2012
Zapiski z 'Knujnika'
(głównie wypowiedzi Kursantów)

Dzień 1.

„Kajak Anity pije przed odprawą.”

Dzień 3.

„Ej uważaj na tę szmatę!” – Mama L. do Kursanta o Swietłanie.

„Jeżeli ktoś ma ochotę na kisiel z ziemniakami, to jest w wachciaku.”

„Generalnie poległabym na ptakach.”

„Jest Fantom, są wszyscy.”

„Co robisz? Nie tępię siekiery.” – rozmowa z Kursantem „rąbiącym” drewno.

„Zaraz Ci pomogę, bo nie ruszymy z miejsca.” – Puciul.

Dzień 4.

„Ale widzę tutaj niewidzialnego człowieka.” – Kursant(ka) o polu.

Dzień 5.

„To jest proste... Nie...” – Kursant(ka).

„- Dżemor, czy Ty ogarniasz te worki z Polo Marketu?

- Chyba żartujesz!?” – Wojdas do wachciary Dżemora.

Dzień 6.

„- Co się stało?

- Ugryzła mnie pszczoła.

- Gdzie?

- Tam.” – z Sapem/Camaro o użądleniu pszczoły...

„- Ruszaj się, jak przy podnoszeniu kajaków.

- Myślałam, że to tylko sen.” – z Sapem/Camaro o nocnym szkoleniu z podnoszenia kajaków.

„Ale widzieliśmy przysnic!” – August po powrocie z wyprawy po wodę i zakupy do Lubiszewa.

„Borucki chce umrzeć na cholesterol po majonezu.”

Dzień 7.

„polu, czy jesteśmy już na Starej Drawie?” – grupa suszy się przy obiedzie w środku Starej Drawy, Fantom pyta pola...

„- Wachta życzy smacznego!

- A co to stypa?!” – reakcja na anemiczne ‘smacznego’

„Pewne rzeczy wychodzą dużo lepiej w parach” – Wojdas o współpracy (m.in. na kajakach).

„Ej, nie odpływajcie mi kajaka!” – Yachu do Kursanta na temat przypadkowego odepchnięcia sana-singla-słoneczka.

Dzień 8.

„- Mamo, płyniemy!

- Tak.

- Znak.” – prośba o pokazanie znaku płyniemy na odprawie...

„Jesteśmy na dobrej drodze do obsuw.” – Dżemor patrząc na zegar przed kolacją.

„Jest zmywanie, jest August.”

„Ale, ale! Gdzie jest koreczek?”

„Ja tego nie wyciągam, bo mi to nie wychodzi.” – o wyciąganiu nóżek od patentu.

Dzień 9.

„- Czemu Ty nie myślisz?

- Bo mam to fizjologicznie.”

„Ja myślę, ale czasami coś zawodzi.”

„Wydymali mnie, mimo że mnie tam nie było.”

„O! Głupek!” – Mama L. o Wojdasie po podniesieniu fartucha przed nią (ala odkrycie płaszcza).

„Przepraszam, niech panienka cofnie rączkę.” – Yachu do drewnianej lalki Świetlany, pakując sana-słoneczko.

„W domie towarowym.”

„- Popatrz jak to zwierze je.

- To jest kaczką” – rozmowa z Sapem/Camaro.

„Ej nie dłub pagajem w nosie!”

„Jak będziemy myśleć, to dopłyniemy szybciej.” – uwaga Yacha na wodzie

„To leczko nie musi chyba tak warczeć?”

„Myślałem, że... w sumie to nie wiem co myślałem...”

Dzień 10.

„Cumka była w kieszeni, ale wczoraj dużo się działo.” – Agata o zgubionej cumce od kajaka.

„Chromosomy – takie dwie zwinięte kupki.”

„Wielkopolskie rzadko jest na północ od Zachodniopomorskiego.”

„August nie gubi rzeczy, on je porzuca.” – Yachu.

Dzień 11.

„Przesuń swoją dupeczkę na lewo, proszę.” – Artur do Fantoma płynąc razem w Potiomkinie.

„- Aaa.

- Aa nie.” – Sap sama do siebie leżąc pod drzewem na Korytnicy.

„No wybijajcie na nurt, jak szambo... Ale mam gówniane poczucie humoru.” – Yachu na wodzie.

„- Fantom, która godzina?

- Nie wiem.”

„- Yachu, co robisz przed posiłkiem?

- Szukam miejsca na rękach, którym złapać łyżkę, a podnosząc miskę patrzę, czy Grom jest w pobliżu i jeśli jest, to podnoszę na ugiętych nogach.” – Yachu o jedzeniu.

„No to, tam... eee, patrz jak rośnie.” – Sap do Dżemora wskazując na gałąź/drzewo w wodzie.

„Płyniemy 2h, chyba że będziemy szybciej.” – na odprawie o czasie płynięcia, Dżemor pada ze śmiechu.

„A pływałeś kiedyś Kurwą z dzieckiem przeszkadzającym z tyłu?” – Dżemom o sterniku na kanadzie.

Dzień 12.

„Jeśli ktoś nie chce zupy z płatkami, to ma ostatnią szansę.”

„Gdzie jest wór worków?” – o worze plastikowym na wory plastikowe.

„Ej Kurwa, Stópa, patrzcie!” – Yachu wskazując obu kanadom przeszkodę w nurcie.

„- Yachu, nie wstanę, rzucę, nie chce mi się.

- Rozumiem Cię, mi też.”

„- Idź sobie, bo Kursanci dostaną minutki. – pol do psa na Sitnicy, pies poszedł.
- To jest dziwne.” – komentarz Dzemora.

Dzień 13.

„- Fantom, popraw te worki.

- A co ja mam je napęlić wodą?” – do Fantoma, aby poprawił worki kajakowe służące jako komory wypornościowe w kajakach na bystrzu – i chwila bez asekuracji na bystrzu, bo asekuracja padła ze śmiechu.

„- August, czy naprawdę nie możesz robić tego jeszcze wolniej?

- Ja naprawdę nie lubię spać.” – mistrzostwo sarkazmu, Dzemor do Augusta.

„- Na co gotujesz te jajka?

- Na twardo...” – rozmowa z Sapem/Camaro.